



Drodzy Darczyńcy i Przyjaciele



„Każdy z nas jest jedyną w swoim rodzaju misją na tym świecie i każdy jest odpowiedzialny za siebie i innych, którzy zostali mu powierzeni, by wspólnie postępować ku świętości: drogą wiary, wzajemnego zaufania i codziennych, nawet najdrobniejszych, gestów miłości, które w oczach Boga są wielkie.” To fragment listu s. Anny Łukasieńskiej z Kuby (*cały list jest zamieszczony w dalszej części*).

Przejmujące są słowa i listy naszych misjonarek, przejmujące sytuacje dzieci, młodzieży i rodzin w krajach, w których posługują. W tych słowach, listach i modlitwach jest każdy z Państwa. Każdy z Was naprawdę jest MISJĄ w świecie i MISJONARZEM/MISJONARKĄ.

Słowo misjonarz pochodzi od łacińskich słów „missio” - misja i „mittere” - posyłać. Misjonarz jest świadkiem miłości Bożej oraz nadziei chrześcijańskiej poprzez dzieła miłosierdzia, działania na rzecz edukacji i ochrony zdrowia oraz poprzez promocję godności ludzkiej i rozwoju.

Dziękujemy, że przyjęli Państwo zaproszenie samego Chrystusa, by być misjonarzem i misją świata. Podobne zaproszenie przyjęli nasi wolontariusze, którzy organizują kiermasze i zbiórki, by nieść nadzieję i radość innym, by przywracać godność.

Dziękujemy za pomoc dzieciom, młodzieży i rodzinom w placówkach misyjnych



W tym roku na misje przekazaliśmy środki z wpłat w ramach adopcji na odległość, wpłat na konkretne projekty misyjne, z kiermaszów organizowanych przez wolontariuszy oraz zbiórek w Krakowie, Różanymstoku i Lublinie:

- ◆ 3 200,00 Euro na misje w Etiopii (s. Helena Kamińska)
- ◆ 2 000,00 Euro i 9 000,00 zł na misje w Sudanie (s. Teresa Roszkowska)
- ◆ 2 000,00 Euro i 2 000,00 USD na misje w Hawanie na Kubie (s. Henryka Milczarek i s. Anna Łukasińska)
- ◆ 2 000,00 Euro i 5 000,00 zł na misje w Kenii (s. Iwona Skwierawska)
- ◆ 3 000,00 Euro na misje w Zambii (s. Ryszarda Piejko)

Pragniemy poinformować, że po bardzo długim czasie niepewności, udało się ewakuacja naszych sióstr z Sudanu. S. Teresa Roszkowska obecnie przebywa w Polsce, czekając na możliwość powrotu na placówkę misyjną w Sudanie. Jest w stałym kontakcie z osobami, które zostały na ich misji. Opłaca wyżywienie przebywającym tam uchodźcom wojennym.

Może nam się czasem wydawać, że nasza pomoc to niewiele, szczególnie niewiele w morzu potrzeb na misjach i tu w Polsce. Jednak, kiedy złączymy to nasze „niewiele” z innymi, to jest to konkretny dar, który jednym przedłuży o rok możliwość nauki, innym pozwoli przeżyć kolejny miesiąc. Jeszcze inni otrzymają potrzebne leki. Wielu osobom pozwoli zobaczyć, że nie są zostawieni sami sobie, wleje w ich serca odrobinę radości i nadziei.

Dziękujemy Państwu i naszym wolontariuszom, że jesteście z nami, że składamy te nasze małe dary, by razem być misjonarzami i siewcami miłości, wzbudzającymi nadzieję.

Dziękujemy za wpłaty na działania statutowe Stowarzyszenia „VIDES”



Niektórzy z Państwa wspierają nasze działania statutowe, dzięki czemu możemy odpowiadać na potrzeby dzieci, młodzieży i rodzin potrzebujących. Wymienimy tu niektóre z naszych aktywności w ciągu bieżącego roku:

- ◆ Warsztaty wolontariuszy - 1141,61 zł
- ◆ Półkolonie w Różanymstoku - 968,84 zł
- ◆ Wsparcie działań Oratorium dla dzieci w Garbowie i Suwałkach - 2 744,06 zł
- ◆ Dofinansowanie kolonii dzieci - 3 212,00 zł
- ◆ Dofinansowanie do kolonii i obozu dzieci z Ukrainy - 3 189,34 zł
- ◆ Warsztaty dla dzieci w czasie wczaso-rekolekcji rodzin w Szczyrku - 4 649,33 zł
- ◆ Terapia kobiet w Różanymstoku - 1 400,00 zł
- ◆ Pomoc powodzianom - 8 279,61 zł (zakup materiałów do remontu domu rodzinie z 3 dziećmi)
- ◆ Rodzinny Dom Dziecka w Różanymstoku - 4 142,32 zł
- ◆ Obsługa księgową, koszty bankowe i abonament telefoniczny - 3 848,40 zł (za rok)

Będziemy nadal wspierać działania na rzecz dzieci: Oratorium w Suwałkach i Garbowie, Rodzinny Dom Dziecka w Różanymstoku oraz doraźne wsparcie dzieci, młodzieży i rodzin potrzebujących. Serdecznie dziękujemy za każdą wpłatę na cele statutowe.

Dziękujemy za wsparcie naszych działań przez przekazanie 1,5% podatku za rok 2023

W tym roku z 1,5% za rok 2023 wpłynęło na nasze konto 29 030,10 zł, z czego na cele szczegółowe 9 043,10 zł, w tym:

- ◆ Przedszkole Salezjańskie w Warszawie - 522,50 zł
- ◆ Rehabilitacja Kamila - 512,30 zł
- ◆ Fundacja MIRD - 3 685,50 zł
- ◆ Szkoła Sióstr Salezjanek w Krakowie - 1 648,90 zł
- ◆ Ochronka Bałucka w Łodzi - 1 035,30 zł
- ◆ Oratorium Sióstr Salezjanek w Lublinie - 1 638,60 zł



Dotychczas otrzymane środki wykorzystaliśmy następująco:

- ◆ Warsztaty dla młodzieży - 4 100,00 zł
- ◆ Materiały do warsztatów - 1 884,27 zł
- ◆ Tonery do drukarek - 1 496,00 zł
- ◆ Pomoc potrzebującym - 3 170,88 zł
- ◆ Pomoc powodzianom - 3 994,50 zł (20 kompletów: kołdry, poduszki, pościel, prześcieradła)
- ◆ Półkolonie dla dzieci - 3 527,09 zł
- ◆ Dojazd dzieci z Ochronki Bałuckiej na zimowisko - 2 000,00 zł
- ◆ Materiały biurowe do szkoły w Krakowie - 1 648,90 zł
- ◆ Akcesoria do rehabilitacji Kamila - 1 055,00 zł
- ◆ Oratorium w Lublinie - 1 576,90 zł (zakup poduszek, drzwi, regału)
- ◆ Przygotowanie aneksu kuchennego na warsztaty VIDES oraz dla Oratorium w Lublinie - 1954,99 zł (kuchnia, mikrofalą, sznur + instalacja kuchni gazowej)

Pozostałe środki będą rozdysponowane, po uzgodnieniu z osobami, dla których zostały wskazane w rozliczeniach podatkowych.

Serdecznie dziękujemy za wsparcie działań naszego Stowarzyszenia oraz wymienionych placówek. Prosimy oczywiście o pamięć o nas przy kolejnych rozliczeniach podatkowych.

List s. Anny Łukasińskiej i s. Henryki Milczarek z Kuby



Drodzy darczyńcy i przyjaciele misyjni.

Z głębi serca dziękujemy za Waszą ofiarność i wsparcie modlitewne, duchowe i materialne. Każdy z nas jest jedyną w swoim rodzaju misją na tym świecie i każdy jest odpowiedzialny za siebie i innych, którzy zostali mu powierzeni, by wspólnie postępować ku świętości drogą wiary, wzajemnego zaufania i codziennych, nawet najdrobniejszych, gestów miłości, które w oczach Boga są wielkie.

W tym bardzo trudnym momencie, który przeżywa Kuba w ostatnich latach, nigdy nie zabrakło nam chleba i tych, z którymi go dzielimy, bo ufność w Bożą Opatrzność sprawia cuda i przez Was dociera do nas pomoc. Każdego dnia modlimy się za Was, bo jesteście mostami Boga, przez które łączy się dobroć, solidarność, współczucie dla tych, którzy pozostają bez możliwości godnego życia... i to jest miłość, której przykład zostawił nam Jezus.

Jesteśmy tu w Hawanie we wspólnocie 5 osobowej: s. Lucidania z Dominikany, s. Guadalupe z Meksyku, s. Mercedes z Hiszpanii i my 2 Polki: s. Henryka i s. Anna. Nasz dom jest duży, oprócz pomieszczeń dla wspólnoty mamy 3 sale dla 80 dzieci żłobkowych od 2 do 4 lat, które przyjmujemy od poniedziałku do piątku. Opłacamy pensje 6 nauczycielek i wyżywienia dla wszystkich dzieci. Rodziców możemy tylko prosić o współpracę według ich możliwości i miesięcznie większość przynosi 1-2 dolary albo współpracuje, przynosząc coś do jedzenia. Mamy boisko i zielony teren; jesteśmy w trakcie budowy placu zabaw. z Waszą pomocą będzie to prezent na Boże Narodzenie. W soboty przywozimy, zbieramy właściwie z pobliskich wiosek, dzieci i nastolatków, żeby popołudniowe oratorium spędzili z nami na wspólnej zabawie, formacji chrześcijańskiej i zawsze zapewniamy im podwieczorek. Mamy tutaj także dom rekolekcyjny i przyjmujemy grupy na dni formacyjne, dni skupienia, odpoczynek. Całość terenu otoczona jest gospodarstwem rolnym i drzewami owocowymi, dlatego mamy kilku pracowników i z ich pomocą siejemy, zbieramy owoce, przetwarzamy wszystko, co służy do jedzenia. Mamy także kury, prosiaki, owce i krowy, by zapewnić wyżywienie nam, dzieciom i pracownikom.

List z Kuby c.d.

Sytuacja Kuby jest bardzo skomplikowana, system polityczny zrujnował całą ekonomię kraju. Głównym problemem jest tu głód, niefunkcyjny system edukacyjny, medyczny czy transport. Ludzie zatracili wiele wartości takich jak prawda, uczciwość, praca, godność osoby. W zamian za to oferuje się kłamstwa, kradzież, czarny rynek, prostytutkę i animistyczne kultury zwane tu religią Santerow, które zapewnić mają pomyślność w interesach i zdrowie na całe życie.

Ostatnio przez awarię zawieszono prąd w całym kraju na 3 dni. W wielu prowincjach jest on dostępny tylko 3-5 godzin w ciągu dnia albo w nocy. Ponieważ nie ma także gazu wiele rodzin nie ma możliwości gotowania. Ceny w sklepach są właściwie porównywalne z polskimi, tylko że pensja kubańczyka to 20-30 dolarów miesięcznie i nie wystarcza na podstawowe rzeczy. Pozostaje im kraść albo umierać z głodu. Wzrasta agresja i samobójstwa, choć nie podaje się żadnych statystyk. Od pandemii Covid opuściło wyspę, legalnie i nielegalnie, ponad 2 miliony mieszkańców. Ci, którzy zostali żyją z pomocy rodzin z zagranicy albo szukają pomocy w kościołach i w domach zakonnych.

Odwiedzając rodziny w naszym środowisku i dzieci z oratorium, spotkałyśmy wielu starszych, chorych, opuszczonych, bo dzieci i wnuki wyjechały a oni zostali bez lekarstw, bez pomocy, ze swoją emeryturą 10 dolarów, z której mogą tylko kupić trochę ryżu i fasoli.

Apteki są puste. W szpitalach wielu lekarzy nie chce już pracować, bo brakuje środków higieny, podstawowych lekarstw i nawet wody. Jedyna recepta, którą dają jest: odpoczynek, lepsze wyżywienie i „idź do siostr zapytaj, czy mają jakieś leki, które ci pomogą”. Sytuacja naprawdę jest krytyczna.

Od czerwca do końca listopada zawsze jest tu pora cyklonów. W tym roku przeszły już różne huragany, niszcząc domy, mosty, zostawiając ofiary śmiertelne. Dzięki turystom, którzy czasem zostawiają nam swoje walizki z ubraniami czy rzeczami osobistymi możemy także być solidarne z rodzinami poszkodowanymi i przesyłamy pomoc do innych prowincji we współpracy z Caritasem.

Wy jesteście misją w Polsce, my na Kubie. Nie ważne jest miejsce geograficzne. Sytuacje także trudno porównywać. Ufamy że, jeśli łączy nas wiara i przykazanie miłości wzajemnej, które zostawił nam Jezus, jako podstawowe zadanie do budowania świata, pozostajemy szczęśliwi służąc, dzieląc się tym, co mamy i otaczając czułością każdą osobę bez względu na religię, na kolor skóry, na okoliczności. To właściwie jest Boże Narodzenie. Bo dzięki Wam rodzi się na chwilę radość, pokój, uśmiech, szczęście w sercu drugiego człowieka. Nigdy nie traćcie nadziei, że Wasze, nawet najmniejsze, okazane i podarowane dobro jest ważne, oczekiwane i rodzi wdzięczność. Wspieramy Was modlitwą i z serca dziękujemy.

Dobry Bóg niech błogosławi każdego z Was a Maryja Wspomożycielka wspiera opieką Waszych bliskich. Szczęść Boże

s. Henryka i s. Anna

List s. Iwony Skwierawskiej z Kenii

Kochani Dobroczyńcy i przyjaciele naszych misji,

Nazywam się Sr. Iwona Skwierawska, od 24 lat jestem misjonarką w Afryce, w Inspektorii Afryka Wschodnia, w której skład wchodzi trzy kraje: Kenia, Tanzania i Rwanda. Od trzech lat jestem Ekonomką Ispektorialną naszej Inspektorii, co oznacza, że jestem odpowiedzialna za finanse i administrację misji na terenie tych trzech krajów.

Obecnie mamy 13 misji: 9 znajduje się w Kenii, 2 w Rwandzie i 2 w Tanzanii. Jest nas 68 sióstr różnych narodowości, w tym 14 misjonek. Mamy siostry z Kenii, Rwandy, Tanzanii i Rep. Demokratycznej Konga.



W tych trzech krajach prowadzimy różnego rodzaju szkoły: od przedszkola do szkoły średniej, mamy również szkoły techniczne, 2 kliniki, domy dziecka, internaty. Pracujemy w parafiach, mamy oratorium i katechizujemy. Na ternie Kenii mamy dwa domy formacyjne: jeden dla nowicjuszek, zwany Nowicjatem i drugi dla aspirantek i postulantek, kandydatek do Zgromadzenia. Są to domy przygotowujące przyszłe kandydatki na siostry zakonne, otwarte również dla innych anglojęzycznych krajów afrykańskich. Mamy kandydatki z Kenii, Rwandy, Tanzanii, Etiopii, Sudanu, Sudanu Południowego, Zambii, Afryki Południowej i Lesotho. I nawet 2 z Wietnamu.

Do tej pory Kenia była jednym z krajów afrykańskich bardzo otwartym i bezpiecznym w porównaniu z innymi krajami, jak Sudan czy Etiopia będącymi w stanie wojny.

W Nairobi, w domu Inspektorialnym mamy siostry studentki, także z krajów francuskojęzycznych (Kamerun, Togo), które studiują na Katolickich Uniwersytetach w Nairobi, znanych z wysokiego poziomu nauczania.

List s. Iwony z Kenii c.d.



W ostatnim czasie Kenia bardzo zmieniła swoje oblicze. Od dwóch lat mamy nowego prezydenta, który prowadzi bardzo niekorzystną politykę dla kraju i społeczeństwa. Już pandemia korono-wirusa nadwyrężyła poważnie ekonomię tego kraju i sprawiła, że społeczeństwo ubożeje w zastraszającym tempie. Obecna polityka wysokich podatków, wszędzie obecnej korupcji, sprzedawania dóbr narodowych zagranicznym firmom, pogarsza jeszcze tę sytuację, a zwłaszcza położenie rodzin.

Do kraju napłynęło wielu emigrantów z Sudanu, Somalii i okolicznych krajów w stanie wojny. Większość z nich to muzułmanie; przez to nasza chrześcijańska Kenia zmienia swoje oblicze religijne w zastraszającym tempie. Wzrasta też przestępczość - obserwujemy też większą aktywność grup zajmujących się handlem ludźmi i sprzedawaniem organów ludzkich.

Dużym problemem jest wysoki odsetek bezrobocia, zwalnianie z pracy, szczególnie ludzi młodych, dobrze wykształconych. Wielu z nich wyjeżdża z Kenii za chlebem, do krajów arabskich i innych, gdzie otwiera się możliwość.

Cofamy się w czasie, jeśli chodzi o szkolnictwo i opiekę medyczną. Grupa skorumpowanych bogaczy wzrasta, podczas gdy większość społeczeństwa biednieje.

I w takiej sytuacji my staramy się pomagać, choć patrząc na ogrom potrzeb jest to "kropla w morzu potrzeb".

Dziękujemy Wam za pomoc i bycie z nami w Waszych myślach i modlitwach, dziękujemy za wsparcie materialne i duchowe, które jest znakiem nadziei dla tych, którzy ją już utracili. Wyrażamy naszą wdzięczność przez ciągłą modlitwę zanoszoną w intencjach naszych dobroczyńców i ich rodzin. Niech dobro podarowane wraca do Was z jeszcze większą siłą.

Życzę Wam wielu łask Bożych w okresie Adwentu i w czasie Bożego Narodzenia!

s. Iwona Skwierawska

List s. Heleny Kamińskiej z Etiopii

„Mizerna cicha, stajenka licha, pełna niebieskiej chwały”.

Drodzy Darczyńcy i Przyjaciele naszej misji,

znów czas leci i zbliża się Boże Narodzenie. Niby wszystko normalnie, jak co roku, a jednak... Wiele się zmieniło, to już nie to samo. I tak, w styczniu, z woli Bożej, opuściłam misję w Dilla, zmieniłam miejsce zamieszkania. Jestem i pracuję w Addis Abeba, stolicy Etiopii. Nasza misja tutaj jest na peryferiach miasta. Przedtem było to pastwisko dla krów. Obecnie „las” 4-5 piętrowych budynków. Cement, cement i jeszcze raz cement. Brak zieleni, placu zabaw dla dzieci, woda w kranie 2 dni w tygodniu. Na misji mamy studnię głębinową, całe szczęście. Pod spodem woda, widać to było przy kopaniu fundamentów pod budynki. Pora deszczowa też jest dłuższa ze względu na wysokość. Co robimy tutaj? Zaczęło się od przedszkola, potem szkoła podstawowa, dalej szkoła średnia. Uczniowie są z nami około 15 lat. Już kilka grup absolwentów opuściło nasze mury. W tym roku jedna z dziewcząt zajęła pierwsze miejsce na egzaminach maturalnych, państwowych w kraju. W planach było mieć po 2 klasy, ale dzieci przybywa i nie jesteśmy w stanie przyjąć wszystkich chętnych nawet do 3 klas. W klasach jest ponad 50 uczniów w każdej. Teraz musimy wybudować nowych 6 klas dla szkoły podstawowej. Rodzice chętnie przyprowadzają maluchy do nas, są pewni dobrej opieki na cały dzień. Ekonomia daje się odczuć także tutaj. Wielu uczniów płaci tylko połowę czynszu, inni płacą jeszcze mniej lub wcale, w zależności od możliwości finansowych rodziny, po uzgodnieniu z dyrektorem szkoły i siostrą odpowiedzialną za całość misji. Jak w Dilla, tak i tutaj pomagamy rodzinom opłacić czynsz za wynajęte mieszkanie, 1 pokój dla całej rodziny. Kilkanaście rodzin jest na naszym utrzymaniu. Przychodzą co tydzień po ziemniaki, cebulę, warzywa, makaron, spaghetti, ryż, olej i mydło. Dzieci są u nas w szkole za darmo. Na ulicach też są dzieci, które pracują, myją samochody, czyszczą buty, jak za czasów ks. Bosko w Turynie. W czasie wakacji wolontariusze zaprosili dzieci z pobliskich ulic do oratorium. Początkowo przyszło kilkoro, wzięli ubrania i poszli. Z czasem było lepiej, zostawali na kilka godzin, potem wracali do pracy. Potem stali się przyjaciółmi, witali się ze mną na ulicy, dawali piątkę. Nawet stróż przy banku patrzył na to zdziwiony.

W tym roku dojeżdżałam do Dilla na spotkania z dziećmi z Programu Adopcji na Odległość. Na dłuższą metę to nie sposób, za daleko. Od nowego roku przejmie adopcję siostra Antonetta, pracująca w Dilla.

A na zbliżające się Święta Bożego Narodzenia życzę Wszystkim i sobie błogosławieństwa od Jezusa narodzonego w stajni i Maryi, Jego i naszej Matki. Bóg jest dobry! Przyszedł na świat w Dzieciątku Jezus, by nas sobą nie speszyć, by nas rozbroić miłością. Życzę głębokiej radości i odważnego zbliżania się do Niego, przyjęcia Go do swoich serc i rodzin, abyśmy w tym Bożym Narodzeniu zostali napełnieni mocną wiarą, gorącą miłością i niegasnącą nadzieją, byśmy odczuli w naszych sercach Miłość i Radość, Pokój i Dobro. Niech Nowonarodzony Jezus Chrystus błogosławi Wam i Waszym bliskim w całym nadchodzącym Nowym Roku 2025.

s. Helena Kamińska

List s. Ryszardy Piejko z Zambii

Drodzy przyjaciele misji.

Serdecznie pozdrawiam z naszych misji w Zambii.

Z radością chcę się podzielić życiem na misji w Lusace, City of Hope. To moja obecna placówka od początku 2024 r., po zmianie z Kasamy.

Ta misja została otwarta po wielkich staraniach o miejsce dla dzieci, szczególnie dziewcząt, znajdujących swój dom na ulicach Lusaki w 1995 r. W tym samym czasie powstała inicjatywa ze strony zgromadzeń zakonnych na misji i została otwarta szkoła dla dzieci niemających możliwości do nauki z powodu wieku, ponad 9 lat i z powodu problemów finansowych, bo musieli mieć szkolny zestaw: buty, uniform (mundurek), książki i zeszyty, co wymagało dużo pieniędzy.

Szkoła pod nazwą "Community School", szkoła wspólnotowa, była i ciągle jest domem, miejscem i wielką odpowiedzialnością dla potrzeb nauki i wychowania dzieci i młodzieży ze środowisk biednych i zaniedbanych materialnie.

Sytuacja ekonomiczna rodzin jest ciągle trudna, aby zapewnić wielodzietnej rodzinie wyżywienie. Szczególnie warunki mieszkaniowe są bardzo trudne w zagęszczonej społeczności miejskiej, gdzie młodzi mają pragnienie zdobycia zatrudnienia i zarobku dla utrzymania rodziny i polepszenia swoich warunków codziennego życia.

Chociaż tyle lat minęło od początku tej misji, to ciągle jest potrzeba dania dzieciom możliwości nauki i wychowania na uczciwych obywateli i dobrych chrześcijan, tak jak ks. Bosko pragnął dla zgromadzenia i misji salezjańskich.

Dzięki wszystkim uczestniczącym w adopcji na odległość, bo to jest prawdziwy cud i dar dla codziennego realizowania salezjańskiej misji w pracy z dziećmi i młodzieżą. Obecnie w City of Hope mamy przedszkole, szkołę podstawową, szkołę średnią, szkołę zawodową, dom opieki dla dziewcząt z rodzin znajdujących się w różnych trudnościach i warunkach ekonomicznych, zdrowotnych jak również materialnych.

W naszej misji mamy codziennie około 1 000 dzieci i młodzieży z pobliskich terenów i środowisk, łączących naszą misję, City of Hope. Widząc dzieci i młodych, jak maszerują do szkoły codziennie, wielką radością i wdzięcznością Bogu i Wam, drodzy przyjaciele jest dar otwarcia na potrzeby tych, z którymi jesteśmy codziennie w pracy misyjnej.

W City of Hope, kilka lat temu, została otwarta nowa wspólnota sióstr dla prowadzenia ośrodka rekolekcyjnego, dając dzieciom i młodym możliwość na poziomie duchowym, wzrostu w wierze na drodze życia chrześcijańskiego.



Moja misją, razem ze wspólnotą sióstr, jest opieka i zarządzanie tym ośrodkiem rekolekcyjnym. Tutaj doświadczamy jak ludzie, młodzi i dorośli oddają swój czas na modlitwę, rozmyślanie, zdobywanie wiedzy religijnej, gdzie również jest potrzeba wsparcia i wspólnego zaangażowania się dla wzrostu ducha i ciała na Bożą chwałę i naszego zbawienia. Słowo Boże dociera do wielkiej liczby ludzi, pragnących spotkania się z Dobrą Nowiną Słowa Bożego. Mamy zapotrzebowanie na Pismo Święte w lokalnym języku Chinyanja jak również w angielskim, aby umożliwić czytanie słowa Bożego, jak przychodzą na spotkania, modlitwę, rozważanie i dzielenie się tym Słowem Bożym (Lectio Divina) między sobą i innymi spotkanymi w ich okręgach. Czytanie Pisma Świętego i śpiewy z użyciem śpiewników kościelnych w obecnym centrum rekolekcyjnym ma wielkie zapotrzebowanie dla użytku domu rekolekcyjnego

Pisząc tych kilka słów pragnę przekazać nasze podziękowanie dla VIDES za współpracę dla dobra i rozwoju misji w Luwingu, 1000 km odległej od Lusaki, za troskę o pomoc dla „Valponasca Farm”, gdzie mamy szkołę rolniczą, z wielkim zainteresowaniem ze strony młodych studentów, współpracę dla osiągnięcia lepszej przyszłości i warunków życia. Są bardzo umocnieni pomocą z VIDES, która dotarła do nas dla nauczycieli, bo mogą dobrze zdobywać wiedzę w zawodzie rolniczym i patrzeć, w duchu radości, na pomyślną przyszłość zawodową.

Słowa wdzięczności kieruję do wszystkich, którzy pomogli w zakupieniu rowerów dla studentów na „Valponasca Farm” w Luwingu. Ci młodzi są też animowani, aby być na przyszłość pomocą także dla innych dążących do upragnionego celu.

Razem z Wami drodzy Dobroczyńcy jesteśmy włączeni w misję kościoła, tworzymy wielką rodzinę dzieci Bożych na drodze do naszego dobrego Ojca w niebie. Wasze bycie z nami przez pomoc finansową, materialną, duchową w modlitwie, cierpieniu i dobrobycie. Wszystko, co dla nas ofiarujecie ma bardzo wielkie znaczenie i budzi naszą wspólną radość dzielenia się wszystkim w jednej rodzinie Bożej i nazywa się naszą wspólną misją w kościele katolickim.

Nadchodzący miesiąc grudzień jest już bardzo blisko. Myślimy o Bożym Narodzeniu i jak sprawić radość naszym najbliższym na ten czas świętowania narodzenia Pana Jezusa, dar naszego zbawienia. U nas w Zambii jest pora deszczowa, uprawa roli, nowe zasiewy kukurydzy, fasoli, dyni, kassawa, jak również wiele innych codziennych roślin jak pomidory, kapusta, cebula i oczekujemy z nadzieją wzrostu produktów żywnościowych dla naszego życia fizycznego i duchowego. Jest gorąco, przyroda rozwija swoje piękno w kwiatach, drzewach o różnych kolorach i cała ziemia nabiera nowego życia, prawdziwy adwent, czas przygotowania do radosnych świąt Bożego Narodzenia.

W naszym domu rekolekcyjnym przygotowujemy kartki z życzeniami i dobrym słowem braterskim i siostrzanym dla jak największej liczby dzieci, młodych i dorosłych, którą możemy dotknąć tym małym uczynkiem i gestem.

Niech te święta Bożego Narodzenia będą dla każdego z Was drodzy Dobroczyńcy szczególnym doświadczeniem łaski dobrego zdrowia, siły fizycznej i duchowej w codziennych obowiązkach i zadaniach związanych z celem naszego wzrostu duchowego i materialnego.

Bądźcie pewni, że jesteśmy blisko z darem wdzięczności w codziennej modlitwie.

Szczęść Boże, s. Ryszarda Piejko fma

Warsztaty pisania IKON



W roku 2024 odbyły się dwa weekendowe spotkania z pisaniem Ikon: 3-5.05.2024 r. w Garbowie oraz 8-11.11.2024 r. w Lublinie. Obydwa spotkania były otwarte zarówno dla osób piszących Ikonę po raz pierwszy, jak i dla osób już zaawansowanych. Podczas pierwszego spotkania osoby uczestniczące w warsztatach pierwszy raz pochyliły się nad Ikoną Maryi – Niosącej Ducha (Pneumatofory). Osoby zaawansowane pisały wybraną przez siebie Ikonę. Podczas spotkania jesienno-wszyscy pochyliliśmy się nad tematyką spotkania Jezusa z Nikodemem (z 3 rozdziału Ewangelii według św. Jana). Każdy z uczestników miał okazję spotkać się ze swoim „wewnętrznym Nikodemem” oraz otworzyć swe serce na nowe narodziny – Narodziny z Ducha. W warsztatach weekendowych łącznie w tym roku wzięło udział 31 osób.

Ponadto w tym roku udało się nam przeprowadzić w naszym lubelskim Oratorium – Centrum Młodzieżowym „warsztaty projektowe” dla grupy 18 osób. Warsztaty były poświęcone Ikonie Dobrego Pasterza.

Od 20 listopada natomiast otworzyliśmy nowy cykl „wieczornych warsztatów środowych”, podczas których będzie się spotykać grupa 25 osób, by zgłębiać tajniki powstawania wybranej przez siebie Ikony.

Nasza wspólnota w Lublinie jest także otwarta na weekendowe warsztaty indywidualne, z których skorzystały już w tym roku 4 osoby. Dziękujemy za Państwa wsparcie, dzięki któremu możemy rozwijać tę naszą PROPOZYCJĘ IKONOPISARSKĄ, która skierowana jest do odbiorców w każdym wieku, w każdym stanie i w każdym czasie... Polecamy to dzieło także Państwa modlitwie.

S. Justyna Brzuchnalska - prowadząca warsztaty

Wolontariat wakacyjny naszych Wolontariuszy



Wakacje to dla wolontariuszy „VIDES” oddawanie czasu, zdolności, kreatywności i sił dla innych.

Wśród naszej wakacyjnej posługi w lipcu była pomoc w czasie wczaso-rekolekcji dla rodzin w Szczyrku. Wśród wolontariuszy, którzy prowadzili warsztaty dla dzieci były: s. Justyna Brzuchnalska oraz wolontariuszki Amelia i Wiktoria.

Również w lipcu nasi wolontariusze byli zaangażowani w prowadzenie półkolonii dla 76 dzieci w Różanymstoku. Wśród nich była Monika z grupy Czarnia oraz wolontariusze z Krakowa z s. Teresą Mikiciuk. Pomagały również 2 studentki KUL z kierunku „Antropologia Stosowana”, z którymi współpracujemy od kilku lat.

Natomiast Julia Kalinina zorganizowała obóz wędrowny w górach Karpatach w Ukrainie. Uczestniczyła w nim młodzież z miejscowości przyfrontowych oraz młodzież, która straciła kogoś z rodziców na wojnie.



Warsztaty Wolontariuszy w Tarnowskich Górach



W dniach 19-21.04.2024 r. miały miejsce doroczne warsztaty wolontariuszy w Tarnowskich Górach. Młodzi wolontariusze przyjechali z Krakowa, Różanogostoku i Tarnowskich Gór.

Bloki warsztatowe dotyczyły: odnalezienia czasu, odnalezienia siebie i innych oraz odnalezienia wartości bycia razem dla innych. Był czas na teorię i praktykę. Wolontariusze pięknie pracowali w grupach warsztatowych ale też chętnie spędzali czas na rozmowach i dzieleniu się doświadczeniem z innymi wolontariuszami. Uwieńczeniem pracy była uroczysta Msza św., na której zostali przyjęci nowi wolontariusze do społeczności „VIDES” Polska.



Działania grupy „VIDES” Różanystok



Grupa „VIDES” w Różanymstoku rozpoczęła swoją działalność w 2023 r. Rok 2024 był bogaty w wydarzenia. Po raz pierwszy uczestniczyliśmy w warsztatach dla wolontariuszy „VIDES” w Tarnowskich Górach. Bardzo nam się podobało i był to czas, który dał nam motywację do dalszej pracy. Przeprowadziliśmy kilka kiermaszów, do których przygotowywaliśmy się, wykonując rękodzieła z makramy, kartki okolicznościowe i inne prace manualne na sprzedaż. Prowadziliśmy warsztaty dla dzieci z Krakowa, które przyjechały do Różanogostoku na wakacje. Ta akcja pokazała nam, że naprawdę dużo już potrafimy. Jednak naszym najważniejszym dziełem tego roku jest „Projekt Róża”. Przyglądając się uważnie rzeczywistości, w której żyjemy, zauważyliśmy, że czeka na nas ważne zadanie. We współpracy z chętnymi mamami zaplanowaliśmy działania na rzecz kobiet z naszego środowiska. Wiosną zebraliśmy fundusze i pierwsze panie już zaczęły korzystać z indywidualnej pomocy psychologicznej. Natomiast od września rozpoczęła swoją działalność „Kawiarenka pod różą”. Są to spotkania cykliczne, odbywające się raz w miesiącu. Wolontariusze z naszej grupy zajmują się dziećmi, a mamy mają czas dla siebie. Spędzają go w jednej z sal Oratorium, które na ten dzień zamieniamy w klimatyczną kawiarenkę. Poza pysznym poczęstunkiem zawsze mają jakieś twórcze zajęcia – plastyczne, rękodzielnicze, a ostatnio nawet kurs makijażu! Przeprowadziła go pani Marlena Baranowska, która teraz też już należy do naszych wolontariuszy. Pierwsze spotkanie rozpoczęło się od 12 pań. Obecnie grupa liczy już około 30 zainteresowanych. To pokazuje nam, że dobrze odczytaliśmy potrzeby naszego środowiska i dodaje sił do pracy.

s. Katarzyna Czuma - opiekun grupy

„Słówka” misyjne on-line

W tym roku rozpoczęliśmy cykl spotkań on-line z naszymi siostrami misjonarkami. Spotkania są raz w miesiącu o godz. 20:00 na platformie ZOOM lub Google Meet. Informacje o spotkaniach są na naszej stronie www.facebook.com/videsPL/

Do tych z Państwa, do których mamy telefony, wysyłamy informację sms. Podany jest tam link do formularza zapisów. Następnie na adresy e-mail, podane w formularzu wysyłamy link do logowania się na spotkanie. Przez formularz można również napisać pytania do misjonarki, na które odpowie w czasie „słówka” on-line.

Terminy kolejnych spotkań są następujące:

19.12.2024 r. godz. 20:00 Spotkanie z s. Teresą Roszkowską z Sudanu

23.01.2025 r.;

27.02.2025 r.;

10.04.2025 r.;

11.06.2025 r.

Serdecznie zapraszamy na te spotkania.

Zapraszamy na warsztaty z pisaniem Ikon

Dwa razy do roku prowadzimy też warsztaty z pisaniem Ikon. Jak pisała s. Justyna Brzuchnalska jest też możliwość indywidualnych warsztatów weekendowych. Będzie nam bardzo miło, jeżeli ktoś z naszych Darczyńców i Przyjaciół zechce wziąć w nich udział. To czas modlitwy, przemyśleń i możliwość napisania własnej Ikony. Zapewniamy Państwa, że tu nie trzeba specjalnego talentu plastycznego. Wystarczy pragnienie napisania ikony, intencja i poświęcony czas. Zapewniamy noclegi i wyżywienie. Wszystkie informacje podajemy na stronie www.facebook.com/videsPL/

Jeżeli ktoś z Państwa chce, by Go powiadomić o warsztatach lub „słówkach misyjnych” na telefon, prosimy o informację telefoniczną, sms lub e-mail.

Wiosenne warsztaty z pisaniem Ikon będą w Lublinie w dniach 2-4 maja 2025 r.

Stowarzyszenie „VIDES”; ul. Warszawska 152; 05-092 Łomianki

Obecny adres do korespondencji: ul. Jagiellońska 24; 20-806 Lublin

Tel.: 662 626 786 e-mail: vides.polska@gmail.com

vides.pl; www.facebook.com/videsPL/

www.instagram.com/videspolska/

